Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 98 | Kraków, czwartek 30 kwietnia 1931 | Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-98
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

Pogłoski — nienowe

DALSZA ZNIŻKA UPOSAŻEŃ?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 28 kwietnia.

Dziś znów zaczęto powtarzać stare a zdementowane pogłoski o zmianach w rządzie i o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej. Potwierdzenia tych pogłosek są tak liczne jak zaprzeczenia, a to wskazuje na charakter naszych stosunków politycznych: poza szczupłem gronem nikt nie wie, na co się zanosi w najważniejszych sprawach państwowych.

O zmianach w rządzie mówi się już od powrotu p. Piłsudskiego z Madery. Mówiono już wtedy, że p. Sławek spełnił swą „misję" jako zastępca marszałka przez czas jego nieobecności i że ma wrócić na swe stanowisko prezesa klubu BB. Pogłoski te potwierdził pośrednio sam p. Sławek, głosząc na prawo i lewo, że czuje się zmęczonym, że chciałby wypocząć. Wkońcu pogłoski te zostały, bardzo wprawdzie słabo, zdementowane i faktem jest, że mimo upływu czterech tygodni zmiana nie nastąpiła.

Czem tłumaczyć tę zwłokę, gdyż sam fakt zmiany jest zupełnie prawdziwy? Trzeba znać stosunki panujące w czołowych sferach sanacji, aby na to pytanie dać odpowiedź. Ludzie ci zazdroszczą sobie nawzajem każdego awansu, każdej tłuściejszej posady. Jeżeli, powiadają, sam marszałek nie decyduje się na objęcie premjerostwa, dlaczego ma je otrzymać tamten a nie ja? Kwalifikacje i zdolności wszyscy przecież mają — jednakowe.

W tem właśnie leży sedno rzeczy, że — mówiąc konkretnie — p. Prystor nie uważa p. Pierackiego za lepszego, ten zaś oburza się na samą myśl postawienia nad nim kogoś trzeciego. Był w przedwojennej Austrji zwyczaj, że w każdym gabinecie był minister zgóry desygnowany na premjera na wypadek ustąpienia urzędującego. Nie nosił on, jak u nas, tytułu wicepremjera, ale w kołach politycznych wiedziano o jego przeznaczeniu. U nas jest całkiem inaczej; u nas są wicepremjerowie, a więc z natury rzeczy przeznaczeni na przyszłych premjerów, a tymczasem zdarza się, że z wicepremjera robi się — wiceminister.

P. Pieracki nie chce się dać wykierować, jak p. Beck. On powołuje się na „precedensy" — stworzył je p. Bartel, który kilkakrotnie przechodził z wice- na premjera i odwrotnie. Z jakiej racji miałby ktoś inny przeskoczyć obecnego wicepremjera, który przecież — także tytuł do sławy — uchodzi za najbardziej energicznego pośród tylu energicznych sanatorów? To nieporozumienie w rodzinie może w tej chwili istnieć i rozwijać się swobodnie, ponieważ marszałek Piłsudski nie podnosi głosu, jakoś pozwala swoim ludziom na czyny i myśli, które przedtem, przed Maderą, były nie do pomyślenia. Znikły jedna wola i jeden czyn; teraz każdy uważający się za „męża stanu" sanator wysuwa swoje ja i walka o lepsze miejsce prowadzona jest zębami i pazurami. Stąd zwłoka w przesunięciach na fotelach ministerjalnych, dlatego biedny p. Sławek nie może myśleć o odpoczynku.

Co się tyczy sesji sejmowej, to każdy dzień przynosi coś nowego. Po zamknięciu poprzedniej ogólne panowało zdanie, że rząd nie będzie się spieszył ze zwołaniem drugiej, nauczony przykrem dla niego doświadczeniem, że cała jego i BB wszechwładza nie są w stanie przeszkodzić poruszeniu niemiłych dla obu spraw; że opozycja wcale nie skapitulowała, przeciwnie — okazała dużą aktywność czy — jak sanatorzy mówią — duży tupet. Jakże, ośmieliła się przecież żądać uchwalenia rządowi nieufność! Są jednak pewne sprawy, które i sanacja uznaje za pilne, nie broń Boże w interesie publicznym, ale w swym interesie partyjnym. Nie jest dla niej pilną sprawa samorządu, gdyż zbyt dużo jej ludzi siedzi na dochodowych posadach komisarskich, aby przez uchwalenie „małej ustawy" wylać ich. Tu chodzi o rzecz grubszą, o pomysł — jak mówią — p. Pierackiego, o złamanie urzędników przez uchwalenie nowej ustawy organizacyjnej, której główną zasadą ma być pełnomocnictwo dla rządu do przeprowadzenia grubych redukcyj. Urzędnicy są niezadowoleni i okazują to niezadowolenie z powodu redukcji poborów, niechże sobie uprzytomnią, że rząd może ich jeszcze silniej dotknąć, może, mając głosy BB, przeprowadzić „czystkę". Pod tą groźbą, jak sanacja się spodziewa, urzędnicy ucichną, a przytem będzie i ta korzyść, że można będzie się dobrać i do tych dykasteryj — np. sądownictwo — które zachowały jeszcze pewną niezawisłość i nie zawsze idą sanacji na rękę.

Na tych rachunkach i przypuszczeniach opierają się pogłoski o zmianach w rządzie i o nowej sesji — jedna rzecz z drugą się łączy, gdyż sesja byłaby tylko pod tym warunkiem „wydajną", gdyby inny premjer kierował polityką rządu.

Były wojewoda przeciw dyktaturze

DYKTATURA DZIAŁA ANTYKULTURALNIE

„Czas" podaje wiadomość, iż w ankiecie konstytucyjnej wziął udział między innymi były wojewoda lwowski (z ramienia sanacji) hr. Piotr Dunin-Borkowski. Mniej nas w tej chwili interesują zmiany, które p. Borkowski proponuje poczynić w konstytucji. Bardziej natomiast znamiennem jest, jakie wypowiada on zdanie o dyktaturze wojskowej.

Wedle streszczenia „Czasu" poświęca on dyktaturze takie uwagi krytyczne:

„Dyktatura wojskowa w kraju, jak nasz, zapewnia być może najsilniej nienaruszalność naszych granic i zachowanie jedności państwowej. Jednak system ten **najczęściej obniża kraj pod względem kulturalnym. Oszczędną dyktatura wojskowa także nie jest; nieudolność przy braku właściwej kontroli powoduje dość znaczne marnotrawienie grosza publicznego.** Wreszcie system ten, opierający się raczej na przymusie niż na przekonaniach obywateli, **budzi nader łatwo przeciw sobie reakcję społeczeństwa".**

Z tych powodów p. Borkowski oświadcza się za rządami demokratycznemi, ale bez wszechwładzy parlamentu.

1 Maja 1931 w Krakowie

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy i Robotnice! Pracownicy umysłowi!

W piątek 1 Maja zbiórka do pochodu **na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym o godzinie 9 rano.**

Zbiórka dla robotników **podgórskich w Podgórzu na placu Serkowskiego przed Domem tramwajarzy o godzinie 8 rano.**

Organizacje kolejarzy zbiorą się **o godzinie 8'30 rano na ulicy Warszawskiej przed Domem kolejarzy.**

Towarzysze z **Prądnika Czerwonego** przyjdą pochodem przed Dom kolejarzy, skąd wraz z organizacjami kolejarzy udadzą się na główny punkt zbiórki przed Domem Robotniczym w Krakowie na ul. Dunajewskiego.

Towarzysze z **Borku Fałęckiego** zbiorą się w Borku Fałęckim przed walcownią o godzinie 8 rano, skąd udadzą się pochodem do Podgórza na plac Serkowskiego, a stąd wraz z organizacjami podgórskiemi na główny plac zbiórki przed Dom Robotniczy w Krakowie na ul. Dunajewskiego.

Pochód pierwszomajowy z pod Domu Robotniczego w Krakowie uda się ulicami: Podwale, Straszewskiego i Jabłonowskich, na **plac Jabłonowskich**, gdzie odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) **Międzynarodowe braterstwo ludów;**
2) **Walka o pokój;**
3) **Ubezpieczenie na starość;**
4) **Walka o samorząd.**

Przemawiać będą **posłowie socjalistyczni.**

Po zgromadzeniu

POCHÓD

na Rynek główny pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpi zakończenie manifestacji pierwszomajowej.

Towarzysze! Wszyscy do szeregu! Wszyscy na zgromadzenie i do pochodu! Niech nikogo z Was nie braknie!

Okręgowy komitet Robotniczy PPS. Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Urzędowe potwierdzenie mizerji gospodarczej

Przed kilku dniami podaliśmy opinję Banku gospodarstwa krajowego, instytucji państwowej, o położeniu gospodarczem — opinję fatalną. Dziś podamy głos bezpośredniej instytucji rządowej, jaką jest instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, przedstawiający położenie w marcu br. Nie potrzeba podkreślać tych wywodów, gdyż mówią one same za siebie.

Zaczyna się to sprawozdanie od wyrażenia opinji, że „proces obniżania się produkcji przemysłowej **zbliża się ku końcowi.**“ Na czem opiera się ta opinja? Czy może dowodem kończącej się depresji ma być spadek bezrobocia tak mały jak nigdy przedtem i ostateczny jego obecnie rezultat przeszło 360 tysięcy? Dajmy na to, że instytut ma rację, że spadek produkcji słabnie. Ale jak? Oto w lutym wskaźnik produkcji wynosił 92'1, a w marcu 91'% — **spadł o 1'1%** i to się nazywa poprawa!

Po tym zbyt optymistycznym początku zaczynają się **same pesymistyczne wywody.** A więc „w kwietniu rozmiary produkcji nie uległy większym zmianom w porównaniu z marcem“.

Instytut opiera swe twierdzenie na danych o liczbie bezrobotnych, a wiadomo, że od marca do kwietnia liczba ta nieznacznie spadła.

O ile produkcja przemysłowa wykazała w marcu w porównaniu z lutym spadek nieznaczny, o tyle produkcja dóbr wytwórczych (np. ruchu budowlanego) wykazuje **znaczniejszy**, mianowicie z 91'2% w lutym na 85'9% w marcu, pogorszenie więc o zwyż 5%. Na tem jednak nie koniec, gdyż sprawozdanie powiada, że „sytuacja w tych gałęziach przemysłu nadal kształtuje się niepomyślnie“ — konkretnie mówiąc, w kwietniu nie będzie lepiej jak w marcu. O tym stanie świadczy następujące stwierdzenie: „Zwiększające się w dalszym ciągu objawy niewypłacalności w tych gałęziach, zwłaszcza w metalowej i maszynowej, świadczą raczej o **możliwościach dalszego ograniczenia produkcji.**“ Są to „możliwości“ aż nadto realne, jeżeli się uwzględni wzrost protestów **i bankructw.**

Wzrost produkcji notuje sprawozdanie w dziale **spożycia**, naturalnie w skromnych granicach 3'1%. Ale i ten wzrost miał swe **specjalne przyczyny:** oto w lutym handel w oczekiwaniu zniżki ograniczył zakupy, a gdy zniżka w marcu **nie nastąpiła**, musiał uzupełnić swe zapasy **i w ten sposób** ruch stał się żywszy. Czy ta zwyżka jednak potrwa? Sprawozdanie powiada na to wprost: „Spotęgowany ostatnio proces obniżania płac będzie czynnikiem, **hamującym zwiększanie się zbytu tkanin i odzieży.**“ Oto skutki polityki wymuszającej zniżki płac robotniczych i dekretującej zniżkę płac urzędniczych!

Kto jak kto, ale **„większe gospodarstwa“** (czytaj obszarnicy) poprawiły swą sytuację. „Gwałtowny wzrost cen wszystkich zbóż i ziemniaków **poprawił położenie części gospodarstw większych**, które mają jeszcze zboże na sprzedaż. **Położenie drobnych gospodarstw i słabszych folwarków nie uległo zmianie**, to też wzrostu siły nabywczej wsi już w ciągu bieżącego roku **nie należy się spodziewać.**“ Jednem słowem, na zwyżce cen zboża zyskali obszarnicy, a stracili chłopi. A ponieważ ci jako masa są podstawą konsumcji, więc „wzrostu siły nabywczej“, tj. wzrostu konsumcji nie należy się spodziewać. Rezultat jest taki, że ludność miejska płaci wyższe ceny za chleb, ziemniaki itd., ale ruch handlowy z tej ofiary **nie** ma i do końca roku **nie** będzie miał korzyści.

Ogólny pogląd na sytuację brzmi już wprost rozpaczliwie: „Sytuacja na rynku pieniężnym **pogarsza się** w dalszym ciągu. Sumy weksli wystawionych mimo spadku obrotów utrzymują się na wysokim poziomie, wkłady w bankach **spadają**, a stopa procentowa wykazuje tendencję raczej **zwyżkową, przy zwiększającej się ilości protestów wekslowych i wzmożonym** w ostatnich czasach spadku rezerw dewizowych Banku Polskiego. — Obecny stan rynku pieniężnego **utrudnia** w wysokim stopniu możliwości rozpoczęcia nowych inwestycyj i rozszerzenia rozmiarów budownictwa. — **Większego ożywienia produkcji dóbr bezpośredniego spożycia trudno się spodziewać**, nawet po poprawie na rynku pieniężnym, ze względu na obecne **obniżanie się siły nabywczej konsumentów.**“

Zapowiedzi, jak widzimy, nie bardzo pocieszające, co jednak nie wywołuje w czynnikach miarodajnych chęci do wyjścia z bierności. Było źle, jest źle i będzie źle — tak powiada, taki przynajmniej jest sens — instytut rządowy operujący cyframi postronnym nieznanemi, a mimo to o akcji ustawodawczej dla zapoczątkowania poprawy rząd nie chce słyszeć.

—ooo—

Daleki dzwon

Płynęliście na tej fali, która powstała przed dziewięciu laty w dniu, kiedy „czarne koszule“ maszerowały uroczyście poprzez ulice Rzymu. Ogarnęła ta fala Hiszpanję, Polskę i Litwę, Jugosławję. Myśleliście, że będzie trwała zawsze, że jest tak samo wieczna, jak wieczne morze. Z jakimże lekceważeniem bez granic mówiliście i pisaliście o nas, o tych, co pozostali wierni dawnym ideałom! Z jaką pewnością siebie zasiedliście na „zdobytych“ fotelach większości sejmowej! Wy — „zwycięzcy“ listopadowi, „politycy“ od siedmiu boleści, „ekonomiści“ z domowem wykształceniem, „teoretycy“, gotowi zawsze i wszędzie służyć z kolei każdej sile i każdej... konjunkturze.

Płynęła wszak dumnie i szumnie WASZA fala...

* * *

W dalekiej Hiszpanji zabrzmiał pierwszy daleki dzwon... Skąd? jak? dlaczego? którędy? Wszystko było załatwione, wyjaśnione, solidne, ustalone! „radosna twórczość“ Primo de Rivery i prof. Szymańskiego! fala dążyła dalej; podmywa już fundamenty Konstytucji rumuńskiej! I raptem, tam, zdaleka nadchodzi coś całkiem innego, coś, co przypomina rzeczy zdawna pogrzebane, wzgardzone, zapomniane, sny młodości, zdeptane zabłoconym butem, marzenia, wyśmiane tysiąc razy, lęknoty „naiwnych“ minionych dni.

Ten grzmot — to jej grzmot! ten poszum — to poszum jej gniewu i żalu! powraca fala NOWA, a jednak ta sama, odepchnięta wstecz od polskiego brzegu wśród blasku puharów Nieświeża...

Powraca NASZA fala...

* * *

Jacyście Wy w gruncie rzeczy śmieszni, panowie wodzowie epoki „sanacyjnej“ Siadł sobie chrabąszcz na gałęzi i myśli, że siedzi na pępku świata. A że wicher gałęzią szarpie, — to tylko „złośliwość“ i „demagogja...“ opozycji. Aż tu — trzask, prask — i niema gałęzi... Czy aby zdąży biedny „teoretyk“ znaleźć w porę jakąś „odskocznię...“ nowocześniejszą, we właściwym momencie „zmienić przekonania.“

* * *

Och, jeszcze szlochają dźwięki „tanga“ w najmodniejszej kawiarni. Usłużnie zgina giętki kark kelner we fraku. Stoi na rogu ulicy wyprostowany policjant.

Szofer czeka przez długie godziny nocy, aż się skończy zabawa dygnitarzy. Och, jeszcze my, tylko my, jedyni my!...

Jeno tam, w dalekiej Hiszpanji, szybko drepcą buciki królewskie ku stopniom salonowego wagonu! byle zdążyć na granicę przed świtem! i chyłkiem unieść na emigrację swoją cenną osobę i miljard pesetów wszechpotężny szef dyktatorskiej policji politycznej.

* * *

Daleko leży Hiszpanja... Zdaleka brzmi pierwszy dzwon. Czyście kiedy widzieli powódź na wiosnę? Niby nic. Niby cisza. Niby spokój cmentarny. I oto wali poprzez łąki i pola wzburzona, wesoła, rozśpiewana fala!...

* * *

Bądź błogosławiona falo, która powracasz, falo roku tysiąc dziewięćset osiemnastego... Przyniosłaś nam wtedy Niepodległość; przynieś teraz testament ziszczony „zaklęsłych mogił emigranckich“, przynieś „wolnego w wolnej Polsce człowieka“, przynieś także to, bez czego nigdy nie utrwalimy Demokracji — zasadę SPRAWIEDLIWEJ KARY.

Falo, powracająca falo!... *BYŁY.*

Stan bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 19 do 25 bm. włącznie wykazuje **362.843 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 8.184.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 25 kwietnia: **Śląsk** 66.709, Łódź miasto 34.469, **Sosnowiec** 22.248, Poznań 17.351, Częstochowa 14.035, Łódź okręg 13.287, Bydgoszcz 10.790, Warszawa okręg 10.063, **Kraków** 9.066, Radom 8.083, **Lwów** 8.710, Włocławek 8.335, **Drohobycz** 7.415, **Chrzanów** 6.704, Białystok 6.420, **Biała** 6.410, Ostrów 6.403, Piotrków 6.297, Żyrardów 5.976, **Stanisławów** 5.420, Tczew 5.379, **Przemyśl** 5.171, Kalisz 5.091, **Nowy Sącz** 5.017, Lublin 4.716, Wilno 4.811, Kielce 4.326, Grudziądz 4.139, Brześć n/B. 3.641, Ostrowiec 3.412, Płock 3.210, Równe 3.131, Gdynia 3.125, Grodno 2.926, Toruń 2.453, Siedlce 2.234, Baranowicze 1.112 i **Tarnopol** 937.

Przyjemnie pożyczać — ciężko oddać

Pod tym tytułem pisze „Zielony Sztandar":

„Sanacja przedstawia jako wielki triumf każdą zaciągniętą pożyczkę zagraniczną. Zapomina jednak, że pożyczka jest przyjemna wtedy, kiedy się ją dostaje, ale staje się bardzo przykra wtedy, kiedy ją trzeba spłacać z pieniędzy podatkowych.

Długi państwowe wynosiły z końcem roku 1925 1 miljard 877 miljonów złotych, natomiast z końcem roku 1930 wynosiły już 4 miljardy 413 miljonów złotych.

Odpowiednio do tego wzrosły też i roczne wydatki skarbu państwa na spłatę rat i procentów od zaciągniętych pożyczek. Budżet przedłożony przez rząd w roku 1925 zawierał na opłacenie rat i procentów od długów sumę 54 miljonów złotych. Tymczasem w budżecie tegorocznym, uchwalonym niedawno przez większość sanacyjną Sejmu, figuruje na spłatę rat i procentów suma ogromna, bo przeszło 315 miljonów złotych. Z tego prawie 53 miljonów złotych zostanie w kraju na opłacenie procentów i rat od państwowych pożyczek wewnętrznych, natomiast jakieś 262 miljonów złotych musimy wypłacić zagranicy. W rzeczywistości zaś nawet więcej, gdyż dołącza się do tego jeszcze spłata pożyczek użytych na cele kolejowe i z tego tytułu ma kolej spłacić w tym roku ze swojej kasy jakieś 33 miljonów złotych.

Razem więc będzie musiało wyłożyć państwo w tym roku budżetowym na spłatę rat i procentów od pożyczek około 348 miljonów złotych, z tego zaś zapłacić **zagranicy około 295 miljonów złotych**

Ileż pracy polskiej i potu polskiego trzeba, żeby tę sumę wypracować! Przyjemnie jest brać pożyczki, ale ciężko je spłacać. To też triumf z powodu zaciąganych pożyczek nie powinien być znowu tak wielki, zwłaszcza jeśli się nie ma gwarancji, że zaciągnięta pożyczka jest dobrze użyta".

OSTATNI RATUNEK

Sanacyjna „Prawda" łódzka usiłuje jakoś uzasadnić „pożyczkę" kolejową, ale w toku wywodów rzuca takie oto zdania:

„Skutkiem bardzo znacznego skurczenia się dochodów kolei państwowych i wobec braku nadziei na rychły ich wzrost, ministerstwo kolei żelaznych znalazło się wobec smutnej konieczności zaniechania dalszej budowy tej linji (Śląsk—Gdynia), gdyż prowadzenie jej pochłonęłoby lwią część dochodów całej sieci kolejowej i uniemożliwiłoby normalną jej konserwację i dostosowywanie do współczesnych potrzeb ruchu.

...Pozornie zdawałoby się, że warunki tej umowy są bardzo uciążliwe. Normalnie bowiem sprawy takie załatwia się w ten sposób, że koncesjonarjusz, uzyskawszy koncesję na budowę i eksploatację linji kolejowej, sam stara się o sfinansowanie budowy i nietylko nie żąda żadnej gwarancji za swoje zobowiązania od dającego koncesję, lecz sam składa pewne poręczenia, iż wykona to, czego się podjął. W danym przypadku zdawałoby się, **rząd sam powinien był zdobyć na rynku francuskim kapitał, który za jego poręczeniem zdobędzie spółka, i sam dokończyć budowy.**

Beznadziejność wszelkich poszukiwań kapitału na sfinansowanie tej budowy na rynkach zagranicznych była tak oczywista, że rząd nie usiłował nawet podejmować ich".

„Pożyczka" jest więc ostatnim ratunkiem z beznadziejnej sytuacji, w jakiej znalazł się rząd.

Minister Składkowski rozpędził a wojewoda Józewski spędził

„Robotnik" donosi:

W czasie dyskusji budżetowej w Sejmie i Senacie była poruszona sprawa bestjalskiego pobicia aresztowanych komunistów w wojewódzkim urzędzie śledczym w Łucku. Pod presją posłów socjalistycznych rząd wysłał do Łucka komisję, która przeprowadziła badanie tej afery i w wyniku jej raportu minister Składkowski oświadczył w Sejmie i Senacie, iż po stwierdzeniu, że „nie wszystko było tam w porządku, rozpędził ten urząd". Oświadczenie to zostało przyjęte przez ławy BB oklaskami i w parę dni później ukazał się komunikat PATa, donoszący o zwolnieniu z szeregów policji państwowej naczelnika urzędu śledczego w Łucku komisarza Juljana Niedziałkowskiego, jego zastępcy podkom. Sergjusza Zaremby i st. przod. Tkaczuka. W ten sposób sprawa zdawałoby się została wyczerpaną w myśl oświadczenia wicepr. Pierackiego i min. Składkowskiego.

Lecz tak nie jest. Osoby, relegowane przez ministra z policji, znalazły opiekuna w wojewodzie wołyńskim p. Józewskim, który powierzył im stanowiska referentów bezpieczeństwa w starostwach. A więc podkom. Zaremba objął referat bezpieczeństwa w starostwie w Łucku, a Tkaczuk — w Sarnach.

Jest nadzieja, że kom. Niedziałkowski wkrótce zostanie starostą.

Republika hiszpańska, kler i komuniści

Rząd hiszpański zwrócił się do kardynała Leguery, arcybiskupa toledańskiego — znanego ze swojej gorliwości monarchistycznej, z przedstawieniem, **że nie ścierpi nowych deklaracyj, zwróconych przeciwko ustrojowi republikańskiemu.**

Minister sprawiedliwości Fernando de los Rios oświadczył w związku z przypisywanem kardynałowi-prymasowi Hiszpanji zdaniem, bardzo nieprzyjaznem dla republiki, iż dokładnie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że nie użył on inkryminowanych mu wyrazów, jednakże dopuścił się innych zwrotów, **obelżywych dla nowego ustroju.** Wobec stwierdzenia powyższego stanu rzeczy rząd zwrócił się do nuncjusza papieskiego z notą protestującą przeciwko takim wystąpieniom dygnitarzy kościelnych.

Komuniści hiszpańscy też szukali pola do popisu. Z Saragossy donoszą, że pod wodzą znanego przywódcy komunistycznego dr. Navarro Mingote opanowało kilkudziesięciu komunistów przemocą urząd gminny we wsi Biota, przyczem zawładnęli funduszami i aktami gminnemi. Gubernator cywilny Saragossy skłonił ich namową do usunięcia się z bezprawnie zajętego lokalu urzędu gminnego. Legalna rada objęła napowrót swoje czynności.

Minister spraw wewnętrznych Maura, mówiąc o komunizmie oświadczył, że naprożno przeciw republice używają niektórzy straszaka komunistycznego — dowodząc, że w wolnym ustroju bardziej się komunizm rozkrzewi. Tylko Andaluzja może być wystawiona na pewne wpływy komunistyczne; panuje tam bowiem skutkiem kryzysu wrzenie śród bardzo zbiedzonego proletarjatu rolnego.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, sumy, figurujące w budżecie na utrzymanie królewskiego dworu przeznaczone zostały przez rząd republikański na pomoc dla bezrobotnych tej najbardziej dotkniętej prowincji. A obok doraźnej pomocy rząd przygotowuje dekrety w sprawie reformy rolnej. Nie przygląda się zatem nędzy andaluzyjskiej z założonemi rękami.

Sprawa diet b. wicemarszałków Sejmu

Swojego czasu wicemarszałkowie poprzedniego Sejmu, posłowie Czetwertyński, Róg, Dąbski, Zahajkiewicz i Żuławski, którym odmówiono wypłat diet wicemarszałkowskich w okresie po rozwiązaniu Sejmu, zwrócili się do ministerjum skarbu z żądaniem wypłaty zaległych diet za czas od 1 września 1931 do 1 grudnia 1931. Obecnie otrzymali oni obszerną odpowiedź ministerjum skarbu noszącą podpis min. Matuszewskiego, gdzie po długim wywodzie prawnym wypłaty diet odmówiono. Wobec tego b. wicemarszałkowie wnoszą skargę do Trybunału administracyjnego.

Należy tu przypomnieć, że w Trybunale administracyjnym zalega już od kilku lat skarga marszałków drugiego Sejmu i pierwszego Senatu, w sprawie odmowy bezpłatnych biletów kolejowych również w okresie po rozwiązaniu parlamentu. Pomimo upływu trzech lat, skarga ta nie doczekała się jeszcze rozpatrzenia i wyroku.

List otwarty

DO MARSZAŁKA SENATU

Z Warszawy otrzymaliśmy odpis następującego listu otwartego, wysłanego do marszałka Senatu:

Senator Rolle, b. prezydent m. Krakowa, wskutek zawieszenia samorządu tegoż miasta — utracił to stanowisko, uzyskane z wyborów, natomiast został mianowany przez rząd *komisarzem m. Krakowa*. Znaczy to, że w czasie piastowania mandatu senatorskiego stał się płatnym funkcjonarjuszem państwowym.

Wobec tego, że pan Rolle, wbrew przepisom art. 17 Konstytucji, **przy objęciu płatnej służby państwowej mandatu senatorskiego nie złożył, mam zaszczyt zapytać JWPana Marszałka Senatu: na jakiej podstawie prawnej pan Rolle utrzymuje swój mandat senatorski?**

Z wysokiem poważaniem w imieniu własnem i innych wyborców *Wiktor Jagodziński.*

BB a faszyści

—o—

Ostatniemi czasy sądy zdemaskowały licznych działaczy sanacyjnych, jako jednostki o bardzo wyrobionych zdolnościach... kryminalnych. W prasie wytyka się nieraz nowo-powołanym do różnych funkcyj sanatorom świeżej daty ich przeszłość, która normalnie nie powinnaby była służyć za rekomendację do powierzania im stanowisk, zwłaszcza związanych z manipulowaniem pieniądzmi. Zdatność tych ludzi oceniają ich protektorowie zapewne z innego punktu widzenia. Osobnik o zszarganej reputacji ulokowany np. jakąś przyjazną ręką w Kasie chorych spełni tam najdalej idące oczekiwania na punkcie „odpartyjnienia" tej instytucji. Brak innych wartości będzie nadrabiał właśnie sprężystością w tym kierunku.

Faszyzm włoski znalazł się w podobnej sytuacji: przepełnienia różnymi karjerowiczami marzącymi o awansach i odznaczeniach oraz różnemi typami z pod ciemnej gwiazdy, chroniącemi się pod skrzydła faszyzmu, ażeby tam zatrzeć swoje przeszłe sprawki i móc bezpieczniej żerować. Rozumieli bowiem tacy adherenci dobrze, że oto z chwilą, gdy jakaś partja na usprawiedliwienie faktu narzucenia przemocą swojej władzy, dowodzi, iż jest doskonałą — ona tylko, a kto przeciwko niej się zwraca jest wrogiem państwa, warchołem i zdrajcą — że ta partja i ich wynosi ponad ludzi najbardziej wartościowych i nieskazitelnych, znajdujących się po przeciwnej — wyklinanej — stronie.

Z powodu rozdęcia faszyzmu takiemi niezdrowemi elementami, cudzoziemscy obserwatorowie życia włoskiego dowodzili nawet, że faszyzm doczeka się końca nie tyle skutkiem jakiegoś nowego przewrotu wywołanego przez przeciwników, ile wskutek wewnętrznego rozkładu, dopuściwszy nadmiar jednostek bezwartościowych, lub wprost kompromitujących do swoich szeregów.

I sami wodzowie faszyzmu z Mussolinim na czele doszli wkońcu do wniosku, że trzeba nieco grunt pod sobą skanalizować — w sensie uwolnienia się od napływu różnych kanalij. Wszakże wśród patentowanych faszystów nie brak ludzi, którzy byli zdolni i do skrytobójstwa i do innych czynów, kolidujących z prawem i moralnością. Ale to „ideowcy"; co innego, niż pospolita jakaś banda.

Jak donosiliśmy, postanowiły tedy władze faszystowskie dokonać oczyszczenia szeregów partyjnych od wszelkiego rodzaju symulantów, karjerowiczów i mętów. Sekretarz partji faszystowskiej Giuriati zdawał już cyfrowe sprawozdanie z tej „czystki": nie odnowiono *56.000* kart imatrykulacyjnych, „zawieszono" *24.000*. Ponieważ zarejestrowanych w partji faszystowskiej jest około *miljona* członków, ilość usuniętych zupełnie lub zakwestjonowanych tworzy 8 proc. całego kontyngentu. (56.000 plus 24.000 równa się 80.000).

Giuriati nadto oświadczył, że zwrócił się do Mussoliniego z wnioskiem, ażeby nie poprzestać na tej jednorazowej rewizji, lecz nadać oczyszczaniu partji charakter stałej kontroli, ażeby każdy zgłaszający się do partji rozumiał, że legitymacja, którą zdobywa nie jest przepustką, ułatwiającą szwindle.

W każdym razie ten zapał Giuriatiego do przesiewania partji faszystowskiej świadczy, że wierzy on, iż faszyzm posiada w swoich szeregach więcej ludzi dotąd weń wierzących, niż przybłędów, zwabionych względami osobistemi — „czwartobrygadowców" — jak się u nas mówi.

BB i wniosek o wotum nieufności dla rządu

W pewnych kołach sanacyjnych krążą pogłoski, że marszałek Świtalski nie poddał pod głosowanie wniosku klubu narodowego o wotum nieufności dla rządu, ponieważ istniała poważna obawa, że część klubu BB, a mianowicie urzędnicy i posłowie chłopscy będą głosowali za tym wnioskiem. Dla uniknięcia tej kompromitacji użyto znanego talentu interpretacyjnego p. Cara.

Jednakże sprawa wniosku klubu narodowego o wotum nieufności dla rządu nie została załatwiona. Wniosek ten jest w dalszym ciągu aktualny i przy najbliższej sesji będzie mógł być znowu traktowany.

Sprawa posła Wiślickiego

Pos. Wiślicki z BB, który odniósł się do sądu marszałkowskiego wobec zarzutów, postawionych mu na ostatniem posiedzeniu Sejmu przez pos. Rybarskiego, wyznaczył jako swego arbitra pos. Podoskiego z BB. Pos. Rybarski wyznaczy arbitra ze swej strony w najbliższym czasie.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, że p. Wiślicki ma już dawniejszą sprawę z b. sen. Truskierem. P. Truskier zarzucił p. Wiślickiemu interwenjowanie w ministerstwie skarbu. Rzecz tę rozpatruje sąd honorowy, w którego skład wchodzą pp. mec. Berenson imieniem p. Truskiera i kupiec Gepner imieniem p. Wiślickiego; superarbitrem jest mec. Ettinger.

Wiadomości polityczne

VANDERVELDE W HISZPANJI

Przywódca socjalistów belgijskich i przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Vandervelde przybył do Madrytu. W ubiegły poniedziałek przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że przybył do Madrytu dla wzięcia udziału w obradach Międzynarodówki zawodowej. Mimo, że podróż jego do Hiszpanji została postanowiona dawno przed przewrotem, wyraża wielką radość z powodu szczęśliwego zejścia się tego wydarzenia (przewrotu) z obradami Międzynarodówki. Vandervelde konferował z socjalistycznymi ministrami Prieto, Caballero i de los Rios. Powrót nastąpi przez Barcelonę, gdyż Vandervelde chce i tamtejszym socjalistom złożyć wizytę.

O położeniu politycznem w Hiszpanji powiada Vandervelde, że teraźniejszość i przyszłość partji socjalistycznej są tam znakomite. Owacje, któremi przyjmowano Alfonsa w Paryżu, nie mają żadnego znaczenia, wiadomo bowiem, że żywioły prawicowe na całym świecie są z przewrotu hiszpańskiego niezadowolone. Natomiast masy narodów europejskich odczuwają dla obecnej Hiszpanji wielkie sympatje.

ZWYCZAJE PARLAMENTARNE W ANGLJI

Dnia 27 bm. min. skarbu tow. Snowden przedłożył parlamentowi budżet na rok 1931/32, przyczem wedle zwyczaju wygłosił dłuższą mowę. Snowden przez kilka tygodni był chory i nie pokazywał się w Izbie, to też wejście jego przyjęte zostało przez całą Izbę, także przez opozycję, hucznemi oklaskami i życzeniami. Gdy Snowden skończył swą mowę, wstał przywódca konserwatystów dr. Chamberlain i wyraził w imieniu opozycji Snowdenowi uznanie za jego odwagę, szczerość i znakomite zdolności parlamentarne. Opozycja konserwatywna — powiedział Chamberlain — szczerze się cieszy, że widzi go po chorobie znowu w Izbie i spodziewa się, że praca należąca nie będzie miała złych skutków dla jego zdrowia. Co do budżetu samego, mógł on wypaść jeszcze gorzej. — Także przywódca liberałów Lloyd George gratulował Snowdenowi jego odważnych i pocieszających wysiłków.

Przegląd gospodarczy

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W ciągu bież. miesiąca Sowpoltorg zakupił w cynkowniach polskich 2.500 tonn cynku wartości około półtora milj. zł., a na kopalniach górnośląskich 20 tys. tonn węgla. Węgiel ten przeznaczony jest dla statków rybołówczych pobrzeża murmańskiego i częściowo został już wysłany przez Gdańsk. W czasie najbliższym zostaną udzielone kopalniom górnośląskim nowe zamówienia na dalsze 10 tys. tonn węgla.

Wrzenie wśród kolejarzy

Prowadzona od szeregu lat akcja oszczędnościowa w kolejnictwie, specjalnie na pracownikach niższych kategorji, przez kilkakrotną redukcję stałą pracowników, redukcję dni pracy, nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, wstrzymanie mianowań, niewypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego i nałożenia 10 proc. do podatku dochodowego, doprowadziła do zenitu rozgoryczenie wskutek ostatniego zarządzenia obniżenia poborów o 15 proc. od 1 maja br. Pracownicy kolejowi domagają się samorzutnie zwoływania zgromadzeń, na których protestują przeciwko stałemu ograniczaniu ich praw i obniżaniu poborów, przez co doprowadzeni są do zupełnego zubożenia.

W *Krakowie* w ostatnim tygodniu odbyło się kilka zgromadzeń pracowników poszczególnych działów służbowych: 17 kwietnia ruchowców, 18 kwietnia palaczy i robotników, 22 kwietnia sekcji mechanicznej (warsztatowców), 23 kwietnia bardzo liczne zgromadzenie ogólne. Na zgromadzeniach tych po wypowiedzeniu się referentów i burzliwej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1. Zgromadzeni prac. kolej. zakładają kategoryczny protest przeciw zarządzonej obniżce płac o 15 proc., przeciw wstrzymaniu awansów i przeszeregowań, od 1. I. br., przeciw stosowanej redukcji dni pracy i redukcji osobowej, uważając te zarządzenia, jako godzące w egzystencję prac. i ich rodzin. Stwierdzają, że położenie materjalne prac. jest *wprost katastrofalne* i wywołane zostało stałem niedopłacaniem poborów, których wysokość od wielu lat pozostaje w tyle, w niewspółmiernym stosunku do wartości pracy, jaką oddają całemu społeczeństwu. Zebrani stwierdzają, że zastosowana obniżka płac odbije się ujemnie na konsumcji, a temsamem przyczyni się *do dalszego pogłębiania kryzysu gospodarczego*. Zebrani uważają krok ten za wyraźne zaprzeczenie głoszonych wieści, o walce rządu z kryzysem gospodarczym i istniejącą drożyzną.

2. Zgromadzeni prac. kolej. protestują przeciw stosowanemu od lat sposobowi pokrywania niedoborów budżetowych kosztem prac. państwowych, których spycha się na dno nędzy.

3. Zgromadzeni protestują przeciw obniżce płac, uważając ją, za *społecznie niesprawiedliwą i gospodarczo nieuzasadnioną*, albowiem prac. kolej. nie są opłacani z funduszów osiąganych z podatków, a kolej nie jest przedsiębiorstwem służącem własnym odrębnym celom, gdyż oddaje swe usługi całemu społeczeństwu.

4. Zebrani protestują przeciw zamierzonej obniżce premji warsztatowych, kilometro-godzinowego, strawnego i ryczałtów, wskazując, że zostały już obniżone do jednej trzeciej części przez stosowany system oszczędnościowy.

5. Zgromadzeni domagają się wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928..

6. Zgromadzeni podkreślają, że nie ponoszą winy za wywoływanie kryzysu gospodarczego w Polsce w tak katastrofalnych rozmiarach i oświadczają, że ciężarów w takich rozmiarach nie pozwolą przerzucać wyłącznie na swe barki, jako na pracowników państwowych. Zwracają uwagę, że są *wyniszczeni do ostatnich granic*, nie są w stanie ponieść ciężaru obniżki płac i zmuszeni zostaną nędzą do wszczęcia *akcji obronnej w granicach praw obywatelskich*, w obronie swej i rodzin egzystencji, a przed skutkami której czują się w obowiązku przestrzegać tak miarodajne czynniki odpowiedzialne wyłącznie za obecny stan jakoteż opinję publiczną.

7. Wyrażając Związkowi klasowemu ZZK swe zaufanie, zebrani stwierdzają, że w swej walce o poprawę pracowniczego bytu, może być ZZK pewnym *solidarnego poparcia mas kolejarskich*.

Wkońcu uchwalono następujące wnioski: Zgromadzeni oświadczają, że od 1 maja *zaprzestają płacić wszelkie datki na cele społeczne i nie zezwalają na dalsze ich potrącanie*.

Uchwalają *w dniu 1 Maja świętować razem z całą klasą robotniczą*.

Protest pocztowców

PO OBNIŻCE PŁAC

W niedzielę odbyło się we Lwowie demonstracyjne zebranie niższych pracowników pocztowych przy udziale kilkuset osób. Wobec wypełnionej szczelnie sali, po zagajeniu objął przewodnictwo zebrania p. Kotowski, wyjaśniając cel zebrania, które ma zająć się sprawą 15 procent, obniżki pensyj urzędniczych. Sekretarzował p. Jarocki.

Referent p. Kożba zaznaczył, że obniżka pensyj jest dla niższych pracowników pocztowych, jak wogóle dla urzędników zupełną ruiną i nieuzasadnioną krzywdą, gdyż pracownicy ci najlojalniej służyli rządom pomajowym i zawsze je dotąd popierali. Tymczasem od pewnego czasu dzieją się rzeczy dziwne: wstrzymuje się pracownikom awanse, obrywa urlopy, nie przyjmuje się sił zastępczych na czas urlopu, ściąga się w całości należytości za mundur itd. Toteż budzi to słuszne rozgoryczenie w masach pocztowców. Odpowiedzią, która się samorzutnie narazie narzuca, na obniżkę pensyj jest gremjalne wystąpienie wszystkich pracowników pocztowych z organizacyj społecznych.

W dyskusji, która miała momenty bardzo burzliwe, podniesiono, że niżsi pracownicy pocztowi, pobierający 80—150 złotych wynagrodzenia miesięcznie, mieszkają w norach i piwnicach i nie mieli za co dotąd żyć. Obniżka pozbawia ich ostatnich środków do życia. Zawiera ona pokusy do nadużyć i uniemożliwia akcję przeciw propagandzie komunistycznej. Ci posłowie z BB, którzy wyszli jako reprezentanci urzędników, a nie przeciwstawili się obniżce, jak wogóle wszyscy posłowie BB, są zdrajcami interesów urzędniczych i należy ich jak najostrzej napiętnować. 40 procent ludności żyje dziś w Polsce w zupełnej nędzy. Zamiast obniżki pensyj należałoby wglądnąć w pensje dygnitarzy monopolowych, bankowych itp. Jeszcze 16 stycznia br. min. Matuszewski zapowiadał w Sejmie, że jest przeciwny obniżce, a już w maju obniżkę tę wprowadził.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zebrani w dniu 26 kwietnia 1931 r. protestują przeciwko odebraniu im 15 proc. dodatku, od tych głodowych poborów, jakie posiadają, a które i tak nie wystarczały na najskromniejszą egzystencję życia.

2) Zebrani uchwalają wstrzymać się od wszelkich świadczeń materjalnych na różne cele i instytucje społeczno-państwowe, oraz wstrzymać się od używania tytoniu i napojów alkoholowych, aż do czasu ustalenia minimum egzystencji niższym pracownikom pocztowym.

3) Zebrani żądają wypłacenia im zaległego dodatku mieszkaniowego, który im się statutowo należy.

Z SALI SĄDOWEJ

ROZPRAWA PRASOWA „GÓRNIKA"

W Katowicach przed sądem grodzkim odbyła się w piątek rozprawa przeciw tow. Stańczykowi, który napisał po wyborach w piśmie zawodowem „Górnik" artykuł o metodach rządzenia w Polsce. Artykuł był skonfiskowany w całości. Z tego samego tytułu odpowiadał tow. Chrószcz jako redaktor odpowiedzialny.

Obrońca tow. dr. Ziółkiewicz postawił wniosek, aby akt oskarżenia odesłać z powrotem prokuratorowi, celem dokładnego ujęcia zarzucanych oskarżonym czynów, albowiem w przeciwnym razie nie będzie w stanie prowadzić prawdy. Sam prokurator Daat uznał, że istotnie akt oskarżenia jest powierzchownie sporządzony, wymawiał się jednak, że można pozwolić sobie na to w sądzie grodzkim.

Sędzia dr. Głowacki odroczył rozprawę i odesłał akt oskarżenia z powrotem prokuratorowi.

DRUGI PROCES B. POSŁA LISZCZYŃSKIEGO

W dniu 28 kwietnia rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Równem na Wołyniu druga karna rozprawa przeciwko jednemu z więźniów brzeskich b. posłowi Iwanowi Liszczyńskiemu, którego pierwszy proces zakończył się, jak wiadomo, kilka dni temu we Lwowie wyrokiem skazującym oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. B. posłowi Liszczyńskiemu zaliczono areszt śledczy, tak że mógł opuścić więzienie, ale właśnie z powodu rozprawy wołyńskiej przytrzymano go jeszcze w areszcie i przewieziono ze Lwowa do Równego.

Akt oskarżenia zarzuca b. posłowi Liszczyńskiemu zbrodnię z art. 129 i 154 rosyjskiego kodeksu karnego, jakiej dopuścił się on na jednym z wieców w lecie 1930 roku.

Oskarżonego bronią dwaj posłowie adw. dr. Zahajkiewicz i adw. dr. Bilak. Prócz tego adwokat wołyński i tamtejszy działacz ukraiński Bahtyński.

Porządek pochodu 1 Maja
w Krakowie

W pochodzie 1 Maja idziemy czwórkami.

Każdy uczestnik pochodu powinien się zaopatrzyć w goździk czerwony — goździki sprzedają mężowie zaufania PPS z opaską na ramieniu — od innych osób goździków nie kupujcie.

W POCHODZIE IDZIEMY W NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKU:

Czerwoni Harcerze,
Straż porządkowa — Młodzież TUR,
Sztandar partyjny,
Chór „Lutnia",
OKR, redakcja „Naprzodu", Rada Zawodowa TUR,
Kolejarze z muzyką,
Kasa Chorych, urzędnicy prywatni i pracownicy spółdzielni,
Młodzież akademicka,
Metalowcy, zbrojownia,
Stolarze,
Krawcy,
Skórni, garbarnia, Zabłocie,
Drukarze,
Introligatorzy,
Kolejarze z Podgórza,
Tytoniowcy,
Piekarze, młynarze, wódczani, monopol, Suchard i Optima,
Dozorcy i służba domowa,
Kelnerzy, kucharze,
Tramwajarze z muzyką,
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, park samochodowy, szoferzy, zakład czyszczenia miasta, budownictwo, ogrody miejskie, rzeźnia, teatralni, kinooperatorzy),
Budowlani,
Malarze,
Kamieniarze,
Kaflarze,
Tapicerzy i rymarze,
Magazyny wojskowe,
Podgórze i Borek Fałecki,
Organizacje dzielnicowe,
Straż ogniowa.

Towarzysze! Towarzyszki!

Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków-miasto.

Przegląd prasy

JESZCZE W SPRAWIE: DYKTATURA CZY NIEDYKTATURA

Popularny organ Lewiatana — warszawski „Kurier Polski" cytuje w Nr. 111 — bez słowa komentarza następujące uwagi **„Dziennika Bydgoskiego"**:

„Najnowszy krach państwowy w Hiszpanji dał rozmaitym ludziom pochop do rozważań na tle popisów dyktatorskich. W polskiej prasie opozycyjnej wydarzenia hiszpańskie znalazły zrozumiałe echo, wyrażające się w przytykach do naszej swoistej dyktatury. Prasa opozycyjna twierdzi, że mamy dyktaturę, a rządowa, że jej nie mamy.

Spór ten do niczego nie prowadzi i niczego nam nie wyjaśni. Obóz rządowy może sto razy twierdzić, że u nas dyktatury niema, to jeszcze nie przekona nikogo, że ma rację. Ślepy bowiem namaca, że w Polsce nie dochodzi do głosu wola zbiorowa narodu, a prawa dyktuje grupa, posłuszna woli jednostek. Nawet takie prawa, które sprzeczne są z ustawami pisanemi.

Dość wymienić Brześć, praktyki wyborcze i cenzurę, aby przeprowadzić dowód, że w rzeczywistości mamy dyktaturę, nie krępującą się obowiązującemi prawami. Lecz nie o to nam chodzi i przyznajemy prasie sanacyjnej rację, że w Polsce formalnie dyktatury niema. Sejm bowiem nie jest rozpędzony i pozornie jesteśmy państwem, rządzonem parlamentarnie i demokratycznie.

Coprawda, Mussolini ma też swój parlament, a mimo to nie wypiera się dyktatury. Ale co innego Włochy, a co innego Polska. U nas wszystko robi się nieco inaczej, niż gdzieindziej. Koła rządowe mają nawet odwagę twierdzić, że gwardja rządowa pod firmą BB jest najszczytniejszym wyrazem demokracji, choć coprawda mógłby ją zastąpić podoficer z kilku drużynami rekrutów. Umiałby tak samo głosować „na rozkaz" jak posłowie z Bezpartyjnego Klubu Współpracy z rządem".

PAN WOJEWODA POMORSKI MITYGUJE ZBYT „GORLIWYCH"

„Słowo Pomorskie" cytuje wyjątki z przemówienia wojewody Lamota, wypowiedziane na zjeździe oficerów rezerwy w Toruniu.

Mówiąc o walce politycznej wyraził się p. Lamot tak:

„W niejednym wypadku walka jest koniecznością, a złamanie przeciwnika obowiązkiem. Ale walczyć należy w ten sposób i takiemi metodami, aby się miało pełne prawo tam, w okopach, podejść do wczorajszego przeciwnika z wyciągniętą dłonią i z jasnem, otwartem czołem.

Czy może być mowa wówczas o braterstwie broni, o wewnętrznej spoistości armii, gdy w walkach i rozgrywkach politycznych w przeddzień tej chwili prowadzonych, poniewierana będzie godność ludzka, gdy w sercach pozostanie nie dający się niczem usunąć wzajemny żal i rozgoryczenie?".

NAWET W KOŚCIERZYNIE Z KRĘTACTWA „ICK" SŁYNIE

„Gazeta Kościerska" podkreśla dwulicową grę sanacyjną niektórych polityków w sprawie urzędniczej. Mianowicie pisze:

„Wiele pism sanacyjnych wystąpiło nawet z ostrą krytyką postanowienia rządu. Bardzo ostro krytykuje to postanowienie „Ilustrowany Kurjer Krakowski", którego dwaj redaktorowie (Marjan Dąbrowski i dr. Rubel) są posłami BB i głosowali za pełnomocnictwami dla rządu. Teraz pismo to rozdziera szaty nad dolą urzędniczą.

Niemniej charakterystyczne stanowisko zajęła prasa sanacyjna na Pomorzu i jej poseł Tebinka. Nie chcąc stracić wpływu i czytelników wśród urzędników, wystąpili z projektem 20-procentowego dodatku dla urzędników pomorskich. Rozpisuje się dużo na ten temat prasa sanacyjna, referował o tem na wiecu w Tczewie poseł Tebinka, a także „rzecznikiem" tej propozycji jest pan Zapała z województwa pomorskiego. Ma się rozumieć, iż to są tylko czcze obiecanki".

Ile pobierają dyrektorzy w ciężkim przemyśle
NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Znamienne cyfry podaje śląski „Allgemeine Lokal-Anzeiger" o płacach dyrektorskich z huty „Pokoju" w Nowym Bytomiu. Według tego pisma pobierają miesięcznie:

1) Zewolski, gen. dyrektor 118.000 zł.
2) Waurer, naddyrektor 68.000 zł.
3) Gieżyński naddyrektor 35.000 zł.
4) Absalon, dyrektor 38.000 zł.
5) Zawadzki, dyrektor 30.000 zł.
6) Biliński, dyrektor 30.000 zł.
7) Pieler, dyrektor 35.000 zł.
8) Kojetanowicz, dyrektor 20.000 zł.

Wiadomość o tak olbrzymich dochodach tych ośmiu panów wywołała wśród załogi wielkie poruszenie, zwłaszcza, że obecnie wielkie masy robotników redukuje się z pracy.

Z ruchu socjalistycznego
KONFERENCJA PARTYJNA W SKAWINIE

W niedzielę 26 bm. odbyła się konferencja partyjna przy licznym udziale członków i sympatyków PPS. Po wyborze prezydjum referat o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. **dr. Szumski.** W dyskusji zabierali głos towarzysze: **Kotulecki, Gałaciński, Czopel, Pokraka** i inni. Powzięto uchwały natury organizacyjnej, oraz omówiono dokładnie sprawę urządzenia obchodu 1 Maja.

KRONIKA

Zbiórka TUR na 1 Maja

Odziekolwiek na ziemiach Polski są zorganizowani robotnicy pod sztandarami PPS, w dniu 1 Maja — w dniu wielkiego święta proletarjatu całego świata — **my polscy robotnicy zgrupowani w oddziałach TUR urządzamy zbiórkę na oświatę robotniczą. Kraków,** ośrodek kultury robotniczej, **tradycyjnym zwyczajem 1 Maja daje przykład, że robotnicy tego czerwonego miasta rzucają do puszek TUR hojnie datki na oświatę robotniczą.** — I w bieżącym roku — gdy oświata robotnicza potrzebuje więcej wysiłku, gdy TUR boryka się finansowo, wskutek prześladowań i odebrania subwencyj słusznie należących się od państwa — **winni robotnicy podwoić swe ofiary i poprzeć potężna w plonach naszą instytucję oświatową. Marx zespolił naukę z ruchem robotniczym, naukę przekuł w czyn wyzwalający. Przez oświatę więc do wyzwolenia. Zarząd TUR Kraków.**

—ooo—

TUR
UROCZYSTA AKADEMJA TUR

odbędzie się we czwartek 30 kwietnia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro **w przeddzień święta 1 Maja.**

Przemówienia: prez. TUR tow. **W. Korolewicz** i prez. org. ml. TUR tow. **Maurycego Osieka.**

Przegląd pracy zimowej TUR

Popisy: orkiestry org. ml. TUR, „Czerwonych Harcerzy", chóru „Lutni Robotniczej", sekcji deklamacji chóralnej org. ml. TUR. Na zakończenie członkowie teatru TUR odegrają: **„Prolog"** Wł. **Majakowskiego** i **„Bombardowanie Europy"**, skecz Mieczysława **Brauna.**

Początek o godz. 7 wieczór. Cena biletów od 1 zł. do 30 gr.

Towarzysze i Towarzysze! Obowiązkiem Waszym przyjść na Akademję, aby ocenić wysiłki TUR nad podniesieniem oświaty wśród proletarjatu krakowskiego. Będzie to egzamin z pracy zimowej naszej młodzieży. Niech żyje TUR! Niech żyje PPS.

PRZEDSTAWIENIE TUR 1 MAJA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO
„Ciotka Karola"

farsa w 3 aktach Thomasa Brandona

Tradycyjnym zwyczajem w dniu 1 Maja, jako w święto robotnicze, TUR zakupuje teatr miejski im. J. Słowackiego dla proletarjatu krakowskiego, aby dać możność robotnikom spędzić wesoło wieczór. W b. roku 1 Maja dana będzie niezwykle wesoła farsa **„Ciotka Karola"** Thomasa Brandona.

Bilety na to przedstawienie są do nabycia w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 u tow. wiceprez. St. Czerwieńca codziennie od 5—7 wieczór. Bilety sprzedajemy **po niezwykle niskich cenach,** aby dać możność szerszym sferom robotniczym wraz z rodzinami spędzenia miłego wieczoru w teatrze im. Słowackiego w dniu 1 Maja.

TOW. UNIW. ROB. W POROZUMIENIU Z KINO „WANDA"

uzyskało: najgłośniejszy film świata, najmonumentalniejsze arcydzieło dźwiękowe doby współczesnej

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN".

Jest to gigantyczna epopea mąk i przeżyć w czasie wielkiej wojny światowej według genjalnej powieści

Eryka Marji Remarque'a

Film powyższy powinni oglądnąć wszyscy robotnicy. Jest on wymowną demonstracją przeciw wojnie, przeciw jej barbarzyństwu i okrucieństwom. To też **TUR — pod hasłem „precz z wojną" da możność każdemu, nawet najbiedniejszemu poznania tego budzącego grozę filmu.**

W sobotę 2 maja trzy przedstawienia: o godz. 5 po poł., 7 i 9'10 wieczór, zaś

w niedzielę 3 maja cztery przedstawienia: o godzinie 3 i 5 po poł. i o godz. 7 i 9'10 wieczór.

Ceny miejsc — niebywale niskie: fotele i I miejsca 1 zł. 50 gr., balkon, miejsce II i II miejsca na parterze 1 zł., III i IV miejsca 70 gr.

Bilety do nabycia wprost w kinie „Wanda" przy ul. św. Gertrudy 5.

—ooo—

KONKURS AWIATYCZNY. Eliminacyjny konkurs modeli latających województwa krakowskiego odbędzie się 31 maja na błoniach krakowskich o godz. 7 rano, w razie niepogody 1 czerwca o godz. 2 po południu.

18 kolejarzy zawiniło w katastrofie kolejowej w Krakowie?

W związku z głośną swego czasu katastrofą kolejową w Krakowie tut. dyrektor kolei wydał b. charakterystyczne pouczenie, w którem wymienia m. in., że a) straty zarządu kolei wynoszą przeszło miljon zł., b) katastrofę wywołało karygodne niedbalstwo kolejarzy i służby ruchu i brak należytego dozoru i kontroli, c) dochodzenie ustaliło cały szereg b. znacznych naruszeń obowiązków służbowych, popełnianych przez personel stacyjny i pociągowy, a mianowicie:

1. dyżurni ruchu i telegrafiści spali w czasie służby,
2. dyżurni ruchu przy wydawaniu poleceń i podpisywaniu raportów wyręczali się osobami niepowołanemi i nie troszczyli się o zabezpieczenie biegu pociągów,
3. w biurach nie było planów sytuacyjnych stacji,
4. inspekcyjny w nocy nie interesował się sytuacją ruchu,
5. nie protokółowano poleceń telefonicznych.

Wobec powyższego niezależnie od dochodzeń sądowych 7-miu pracownikom wytoczono dyscyplinarkę, wydalono 1 telegrafistę, zawieszono w służbie: 2 dyżurnych ruchu, 1 maszynistę i 1 kancelistę, przeniesiono do innej służby 2 dyżurnych ruchu, 2 telegrafistów oraz inspekcyjnego.

Czy jednak zwiększy się należycie wydajność pracy kolejarzy, można wątpić, tembardziej, gdy nawet kontrolerzy tak mało interesowali się najważniejszą gałęzią służby ruchowej, którą w dodatku powierza się młodym ludziom, mającym ukończone zaledwie 1-roczne kursy fachowe, lecz nie posiadającym należytego wyszkolenia i kilkuletniej praktyki.

Przed wojną wysoce odpowiedzialne stanowiska dyżurnych ruchu powierzano starszym, wysłużonym, rutynowanym pracownikom, należycie opłacanym i dlatego nie było lekceważenia obowiązków służbowych, jak obecnie się to dzieje.

—o0o—

BEZROBOCIE SZALEJE A P. KOMISARZ ROLLE UŻYWA W PARKU KRAKOWSKIM WIĘŹNIÓW DO ROBOTY. Mimo sezonu letniego bezrobocie nie zmienia się prawie nic — setki nieszczęśliwych robotników wystaje przy budowach i żebrze pracy. Obrazki te widzi się przy budowie gmachów „Feniksa" przy ul. Basztowej i w Rynku głównym. **Mimo, że bezrobotni popadają w coraz większą nędzę, gdy ulicami śródmieścia błąkają się ich gromady w poszukiwaniu pracy p. komisarz Rolle przy uporządkowaniu Parku Krakowskiego i boisk tam znajdujących się, dał zgodę na użycie do tych robót więźniów — bo oni są tańsi — pracują za bezcen. Z powodu tego postępku prezydjum miasta rzesze robotników są oburzone, a niema Rady miejskiej, któraby ujęła się za bezrobotnymi i zaprotestowała przeciw tego rodzaju praktykom, zwiększającym jeszcze więcej bezrobocie i rozgoryczenie wśród robotników.**

NIEZMIERNIE WAŻNE DLA TURYSTÓW PRZEKRACZAJĄCYCH GRANICĘ GÓRSKĄ POLSKO-CZECHOSŁOWACKĄ. Wobec zawartej między Pol. Tow. Tatrzańskiem a Klubem Czechosłowackich Turystów ugody o wzajemnem udzielaniu zniżek i udogodnień turystycznych, zarząd główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego, opatrzeni turystyczną legitymacją członkowską, uprawniającą do przekraczania granicy państwowej w Beskidach i Tatrach, oraz do swobodnego poruszania się po stronie czechosłowackiej w obrębie granic konwencyjnego pasa turystycznego, korzystają od dnia 1 kwietnia br. w schroniskach, bufetach, restauracjach, kancelarjach itp. Klubu Czeskosłowackich Turystów z ulg. zniżek i udogodnień specjalnych, zagwarantowanych dawniejszą umową między Klubem Czeskosłowackich Turystów, a Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem, jedynie w wypadku opatrzenia swych legitymacyj członkowskich nalepką Asocjacji Słowiańskich Tow. Turystycznych, ważna na bieżący rok. W nalepkę tę, w cenie 30 gr., mają się członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego zaopatrzyć w biurach i kancelarjach wszystkich Oddziałów i Kół Pol. Tow. Tatrz., w Biurze Centralnem BPT w Krakowie (ul. A. Potockiego 4), oraz w Biurze PTT w Zakopanem (Krupówki, Dworzec Tatrzański).

UZNANIE RZĄDU BELGIJSKIEGO DLA PREZESA EPSTEINA. Generalny komisarz rządu belgijskiego na wystawie międzynarodowej w Liege 1930 r. przesłał prezesowi Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. Tadeuszowi Epsteinowi, za pośrednictwem komisarza rządu dla działu polskiego na międzynarodowych wystawach w Belgji p. Bertoniego, dyplom pamiątkowy, jako dowód wdzięczności za prace prezesa Epsteina w pawilonie polskim na wystawie w Belgji.

SPRAWA PRZEDŁUŻENIA TERMINU REJESTRACYJNEGO DLA INWALIDÓW WOJENNYCH, WDÓW I SIERÓT. Zarząd główny Zjednoczenia Związków żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych wszczął kroki u rządu w sprawie przedłużenia terminu rejestracyjnego dla inwalidów wojennych i pozostałych, który to termin na mocy ustawy wygasł z dniem 31 grudnia ubiegłego roku. Dla przeprowadzenia należytej akcji w tym kierunku, Zarząd wzywa wszystkie zainteresowane osoby, które do dnia 31 grudnia nie zgłosiły swych pretensyj do zaopatrzenia u właściwych władz, aby bezzwłocznie zgłosiły się w przynależnych Związkach wraz z dokumentami w celu przygotowania potrzebnego materjału.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ NA RYNKU. P. Wender Franciszce, kupcowej z Wadowic, skradziono w rynku głównym z kieszeni płaszcza portmonetkę z kwotą 320 złotych. — P. Amelji Chmielak, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej 16, skradziono również w rynku głównym płaszcz, który niosła z pralni i w czasie kupna nabiału położyła na ziemi.

KRADZIEŻ PIERŚCIONKA Z BRYLANTAMI. P. Klarze Bratt skradziono z niezamkniętego mieszkania pierścionek z brylantem wartości 600 zł.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Przy kiosku przy ul. Blich urwano kłódkę i skradziono wyroby tytoniowe wartości 150 złotych. Kiosk był własnością Czesława Jaworskiego.

—o0o—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Sztuba" Leczyckiego, która w nieprzerwanym łańcuchu powodzenia doszła do dwunastu powtórzeń. Jutro „Ciotka Karola", przedstawienie zakupione przez TUR. W sobotę poraz pierwszy po cenach zniżonych na przedstawieniu popularnem sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914". W niedzielę 3 maja wieczorem na uroczystem przedstawieniu staraniem komitetu obywatelskiego komedja Fredry „Damy i huzary", poprzedzona okolicznościowem przemówieniem. Kasa teatru rezerwuje dla reprezentantów władz, urzędów i instytucyj odpowiednią ilość lóż i foteli do soboty 2-go maja włącznie. O ile do tego czasu zarezerwowane bilety nie będą wykupione, kasa teatru sprzedawać je będzie zgłaszającej się publiczności. Na początek przyszłego tygodnia przygotowuje się premjera komedji nieznanego u nas jeszcze autora węgierskiego Gezy Somogyi, który jak tylu pisarzy węgierskich nauczył się wszystkich arkanów świetnej techniki komedjopisarskiej od prawzorów francuskich tak, że jego komedja, osadzona w środowisku francuskiem, wchodzi już na repertuar paryski.

TRUPA WILEŃSKA W BAGATELI wystawia sztukę Maughama „Święty płomień". W głównej roli jedna z największych współczesnych aktorek artystka światowej sławy Lidja Potocka. Początek przedstawień o godzinie 8'30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagateli codziennie od godziny 10 do 2 i od 4 do 8'30.

—o0o—

ODCZYTY I ZEBRANIA

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) wygłosi w piątek 1 maja o godzinie 19 p. inż. Zygmunt Regenstreif odczyt na temat „Cegła komórkowa". Goście mile widziani.

—o0o—

Z Polski

PORTRET PIŁSUDSKIEGO WYRZUCONO NA BRUK I PODARTO. W Warszawie we wtorek wieczorem o godz. 10.30 jakiś mężczyzna wybił szklaną witrynę w oddziale „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" (Krakowskie Przedmieście 9). Po wybiciu witryny mężczyzna schwycił stojący na wystawie portret, przedstawiający min. spraw wojskowych Piłsudskiego z córeczką i rzuciwszy na ziemię, zaczął deptać i drzeć. Zauważył to jadący tramwajem komisarz policji i aresztował mężczyznę. Jest nim nauczyciel Stanisław Kownacki.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA KRAK. TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W WARSZAWIE. Urzędnikiem w warsz. oddziale krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w dziale egzekwowania protestowanych weksli oraz inkasa, był Kazimierz Jaroszewski. Urządzał się on w ten sposób, że przywłaszczał sobie znaczne kwoty, zaś przed spodziewanemi rewizjami, pożyczał pieniądze i wyrównywał różnice. Manipulacje te trwały dłuższy czas, aż wreszcie rzecz się cała wydała na skutek nadspodziewanej rewizji, zarządzonej przez naczelnika kontroli. Po sprawdzeniu dokumentów, wyszło na jaw, iż Jaroszewski zdefraudował 39,617 zł. i 1,108 dolarów. Na skutek skargi, złożonej przez radcę prawnego, policja śledcza zatrzymała Jaroszewskiego. Sędzia śledczy postawił go w stan oskarżenia i zastosował jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny. Jaroszewski przyznał się do defraudacji, tłomacząc się, że wskutek ogólnego kryzysu nie mógł wystarać się o większą pożyczkę dla uregulowania rachunków.

DWIE STRASZLIWE TRAGEDJE NA DRODZE MIĘDZY LWOWEM A BORYSŁAWIEM. 50-letni robotnik Teodor Szust wyemigrował swego czasu do Francji w poszukiwaniu pracy. Nie mogąc przyzwyczaić się do nowego otoczenia, zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie, przyczem w jednym wypadku popełnił harakiri, niemal całkowicie rozcinając sobie brzuch nożem. Z trudem wydobyto go wówczas ze szponów śmierci. Pracę utracił. Na dobitek choroba umysłowa poczęła się rozwijać coraz bardziej. Od tego czasu wałęsał się po brukach różnych miast francuskich, daremnie szukając pracy. Władze francuskie wydaliły go z granic państwa jako „niepożądanego obcokrajowca". Szust odstawiony został do granicy i przybył do Lwowa, gdzie oczekiwała go żona, z którą wspólnie odbywał dalszą podróż do domu, do Borysławia. W czasie tej drogi doszło do katastrofy. Kiedy pociąg zbliżał się do dworca w Borysławiu, Szust dostał nagle ataku szału. W podnieconym stanie porwał siedzącą obok żonę, Katarzynę, usiłując ją wyrzucić z okna pędzącego pociągu, a gdy mu się to nie udało, sam wyskoczył z pociągu, padając na nasyp kolejowy. Cała ta scena rozegrała w błyskawicznem tempie. Wśród mroków zaczęto poszukiwać szaleńca. Znaleziono go nieprzytomnego w dość znacznem oddaleniu od toru kolejowego. Cudem niemal uniknął śmierci, prócz lekkich zadraśnięć, nie doznał poważniejszych ran. Nieszczęśliwiec po pewnym czasie odzyskał przytomność, lecz zdołał wyrwać się z rąk trzymających go ludzi i zbiegł w niewiadomym kierunku. Druga partja pasażerów, która, natychmiast po wypadku, udała się w inną stronę w poszukiwaniu szaleńca, natknęła się na grozą przejmujący obraz. Oto opodal szyn leżały w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki ludzkie, tak, że z trudem zdołano je następnie zidentyfikować. Ustalono, że zwłoki te należą do 26-letniej służącej Anastazji Ratalang, pochodzącej z Letni, powiatu drohobyckiego, a ostatnio zatrudnionej w Borysławiu. Stwierdzono, że w zamiarze samobójczym rzuciła się pod koła pociągu i poniosła śmierć.

W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM BOMBOWYM W PODBRODZIU władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie, które zdołało ustalić, że zamach był dziełem elementów komunistycznych. Władze zarządziły szereg rewizyj na terenie województwa wileńskiego, podczas których ujawniono w Święcianach skład broni i granatów. Broń tę zatrzymano w mieszkaniu przewodniczącego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi w Święcianach. W związku z poleceniem władz centralnych komunistycznej partji, nakazującem bardziej aktywną walkę dywersyjną, komuniści umyślili urządzenie zamachu bombowego na trasie pociągów międzynarodowych Warszawa—Ryga. Druga linja międzynarodowa przez Stołpce nie była brana pod uwagę, bowiem przez Stołpce przejeżdżają liczni dygnitarze bolszewiccy, którzy mogliby się stać ofiarami zamachu. W wyniku dochodzenia władze na terenie powiatu święciańskiego przeprowadziły liczne rewizje, podczas których aresztowano 130 osób i znaleziono broń. Zamachu dokonano w momencie, gdy na dworzec przybyły furmanki wiozące chłopów na roboty rolne w okolicy Dawidgródka. Poza zabitym Hryniewiczem poszkodowanych jest 4 chłopów.

OLBRZYMI PROCES FAŁSZERZY BANKNOTÓW AMERYKAŃSKICH. W Białymstoku wznowiony został wielki proces przeciwko 16 członkom bandy fałszerzy banknotów amerykańskich i polskich. Terenem działalności bandy była cała Polska. Proces, na który zawezwano 98 świadków potrwa 3 tygodnie.

DR. WIELIŃSKI USUNIĘTY ZE STANOWISKA ZASTĘPCY PREZYDENTA M. ŁODZI. Jak donosi łódzki „Głos Poranny", na posiedzeniu magistratu pozbawiono wiceprezydenta dra Wielińskiego stanowiska zastępcy prezydenta miasta. Wiceprezydent Wieliński pełnił ten urząd od 3 i pół roku. Zastępstwo prezydenta miasta powierzono wiceprezydentowi Rapalskiemu. Jednocześnie magistrat komunikuje, że wiceprezyd. Wielińskiemu nie zostało odebrane przewodnictwo wydziału finansowego i nie będzie on reprezentował p. prezydenta miasta w komisji poborowej.

PRAHISTORYCZNY CMENTARZ POD ŁODZIĄ. W dniu wczorajszym wyjechała do Turku specjalnie wydelegowana na miejsce komisja wojewódzka. Przyczyną wyjazdu była wiadomość o wykopaniu pod Turkiem starego cmentarza oraz wielu zabytków z okresu przedhistorycznego. Szczegóły tego przedstawiają się następująco: Na gruncie gospodarza Franciszka Pilarka, mieszkańca wsi Cielce gm. Grzybki pod Turkiem podczas kopania żwiru natrafiono na szereg urn doskonale zachowanych. W urnach tych znajdował się popiół i niedopalone kości. Wiadomość ta rozeszła się po sąsiednich wioskach i tłumy wieśniaków pospieszyły na miejsce odkrycia. Podczas dalszego kopania natrafiono na siekierę z kamienia bardzo kunsztownej roboty oraz kilkanaście przedmiotów z bronzu i cyny, w tem kilka naszyjników, bransolet i t. d. Ponieważ wśród chłopów rozeszła się wiadomość, że znajdują się na tym gruncie również skarby w złocie i srebrze, lud część urn, jako rzecz bezwartości zniszczył. Wobec tego barbarzyństwa wyjechała specjalna komisja, która zajmie się zabezpieczeniem wartościowych zabytków historycznych.

UPARTY BOCIAN ROKOCZYŃSKI. Miasteczko Rokoczyn, w powiecie starogrodzkim, ma niezwykłą „sensację". Od kilku już lat w porze wiosennej przylatywał do Rokoczyna bocian, który budował stale gniazdo na kominie nieczynnej oddawna gorzelni. W roku bieżącym gorzelnię tę uruchomiono, wobec czego zrzucono gniazdo bociana z komina i założono je na obok stojącej dużej lipie. Bocian jednak nocą z powrotem zbudował swe gniazdo na kominie. Następnego dnia robotnicy znowu je przenieśli na lipę. Przeprowadzka bociana trwała przeszło tydzień. Ostatecznie bocian został na kominie, gdzie mieszka wśród kłębów czarnego dymu. Ptak otrzymał nazwę bociana rokoczyńskiego. Jest on od dymu tak czarny, że przypomina olbrzymiego kruka.

—ooo—

Z zagranicy

POGRZEB OFIAR KATASTROFY. W małem miasteczku francuskiem La Bassee, w pobliżu Lille, odbył się pogrzeb pięciu ofiar katastrofy zderzenia się pociągu z autobusem w Vicres, która, jak wiadomo, wydarzyła się w zeszłym tygodniu. Na pogrzebie obecny był prefekt dep. Nord Laugeron, senatorowie i deputowani tego departamentu oraz liczne rzesze publiczności. W liczbie zabitych znajduje się Kazimiera Kołodziejczyk. Wśród trzydziestu osób, które odniosły rany, są Polki: Helena Wojciechowska, Józefa Marciniak, Wiktorja Kasperowiak, Helena Kołodziejczyk, siostra zabitej Kazimiery Kołodziejczyk, Anna Rosiak, Helena Domańska, Marja Siejak, Józefa Marciniak, Marja Dolatowska, Wiktorja Nowacka i Starsza Aniela.

KRADZIEŻ SŁYNNEGO MIEDZIORYTU. Policja lipska ma do rozwiązania dość trudną zagadkę śledczą. Oto w nocy z soboty na niedzielę z muzeum w Lipsku skradziono oryginalny miedzioryt Durera „Rycerz, śmierć i djabeł". Do tej pory nie udało się wpaść nawet na najlżejszy ślad sprawcy tej kradzieży. Ponieważ miedzioryt ten jest jednym z najpiękniejszych sztychów Durera, sprawcą kradzieży był prawdopodobnie jakiś znawca.

TELEGRAMY

O ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym toczyły się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pertraktacje między reprezentantami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, a przedstawicielami Centralnego Związku górników w sprawie zatargu w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego. Obrady były bardzo długotrwałe ze względu na oporne stanowisko przemysłowców, nie jest jednak wykluczone, że przemysłowcy ustąpią od swych pierwotnych żądań i że osiągnięte zostanie porozumienie.

PSAŁTERZ FLORJAŃSKI

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jeden z najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego psałterz florjański wraca w najbliższych dniach do Polski. Psałterz florjański znajdował się dotychczas w posiadaniu opactwa św. Florjana w St. Gallen w Austrji i został na skutek decyzji rządu zakupiony przez poselstwo polskie we Wiedniu za cenę 500 tysięcy szylingów austrjackich. Ogólne koszta sprowadzenia tego psałterza do Polski wynosić będą **750 tysięcy złotych.**

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 kwietnia.

Sąd Najwyższy sporządził terminarz rozpraw wyborczych, na których rozpatrywane będą protesty wniesione w poszczególnych okręgach wyborczych.

4 maja rozpatrywane będą protesty, wniesione przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 48 **(Przemyśl)**; protesty te wniesione są przez dra **Grosfelda**, Józefa Syneczka, dr. Cyryla Czerlunkiewicza i innych;

9 maja będą rozpatrywane protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 9 (Płock-Płońsk-Sierpce-Rypin) i przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 14 (Łódź—powiat);

18 maja protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 11 (Łowicz—Kutno—Gostynin);

1 czerwca protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgach Nr. 13 (Łódź—miasto), Nr. 6 (Grodno) i Nr. 8 (Ciechanów—Mława);

8 czerwca protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 91 (Lwów—powiat);

15 czerwca protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgach Nr. 25 (Biała Podlaska), Nr. 29 (Tczew-Starogard) i Nr. 22 (Sandomierz);

22 czerwca protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 34 (Poznań—miasto); wreszcie

27 czerwca protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach Nr. 61 (Nowogródek—Stołpce) i Nr. 40 **(Cieszyn—Bielsko).**

Walka z dyktaturą w Portugalji

Paryż, 29 kwietnia. Jak donoszą, w Lizbonie, Oporto i Braga doszło wczoraj do **gwałtownych demonstracyj akademików** oraz ludności miejskiej i robotników przeciw rządowi i dyktaturze prezydenta Carmony. Wobec tysięcznych rzesz demonstrantów w Lizbonie policja była **bezsilna** tak, że do rozpędzenia demonstrujących musiano zawezwać pomocy wojskowej. Podczas starcia z wojskiem, piętnastu demonstrantów zostało rannych, w tem kilku ciężko. W Lizbonie aresztowano przeszło sześćdziesiąt osób. Między aresztowanymi ma się znajdować także rektor uniwersytetu. Wedle niestwierdzonych wiadomości w Oporto i Braga mają być ofiary w zabitych. Minister spraw wewnętrznych zaprzecza pogłoskom, jakoby podczas wczorajszych rozruchów były wśród studentów ofiary w zabitych, zapowiada jednak, że rząd postanowił utrzymać **spokój za wszelką cenę.**

Donoszą z Madery, że powstańcy poczęli ostrzeliwać kanonierkę „Ibo", blokującą port Funchal. Kanonierka odpowiedziała ogniem armatnim i zmusiła powstańców do wycofania się. Biskup z Funchal ofiarował się jako pośrednik między portugalskim ministrem marynarki, dowódcą akcji rządowej przeciw powstańcom, a dowództwem wojsk powstańczych. Minister oświadczył, że nie będzie pertraktował z powstańcami, lecz żąda bezwarunkowego poddania się.

REDUKCJE PERSONALNE W KASACH CHORYCH

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). PAP donosi, że w związku z reorganizacją Kas Chorych nastąpią znaczne redukcje personalne w niektórych Kasach Chorych. Redukcje te mają nastąpić za 3 miesiące.

POLSCY ROBOTNICY ROLNI DO FRANCJI

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W ostatnich czasach zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1490 robotników z Polski do robót polnych we Francji. Zapotrzebowanie opiewa na 960 mężczyzn, 430 kobiet i 50 bezdzietnych małżeństw.

NAPAD NA OBYWATELA POLSKIEGO W GDAŃSKU

Gdańsk, 29 kwietnia. Wczoraj dokonano znowu napadu na obywatela polskiego, osiadłego od dwóch lat w Gdańsku, krawca Moszka Lejbę Murawę. Wieczorem, gdy Murawa zatrzymał się na chwilę przed domem, przystąpiło do niego dwóch osobników i zapytało, czy jest Polakiem czy Rosjaninem, jeden z osobników uderzył go twardym przedmiotem w głowę tak, że Murawa stracił przytomność i upadł na ziemię. Leżącego na ziemi skopali i pobili, poczem zbiegli. Za sprawcami wszczęła policja poszukiwania.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE I NA WYSPIE CHIOS

Moskwa, 29 kwietnia. W prowincji transkaukaskiej Nachiczewan odczuto wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi, które w trzech okręgach wyrządziło **znaczne szkody.** Liczbę ofiar w zabitych obliczają na około 30 osób, a rannych na przeszło 100. Trzęsienie odczuto także w Tyflisie, gdzie jednak było słabe i nie wyrządziło żadnych strat.

Londyn, 29 kwietnia. Wedle doniesień ze Smyrny, na wyspie Chios odczuto wczoraj trzęsienie ziemi, które poza paniką ludności nie miało żadnych innych skutków.

ARESZTOWANIE FINANSISTY WIEDEŃSKIEGO

Wiedeń, 29 kwietnia. Wiceprezydent francusko-austrjackiej Izby handlowej Orelli został wczoraj aresztowany pod zarzutem dokonania licznych oszustw. Aresztowanie nastąpiło na podstawie doniesienia francuskiego attache handlowego w Wiedniu Poujola.

SKAZANIE PRZYWÓDCY HITLEROWCÓW

Berlin, 29 kwietnia. Przed tutejszym sądem karnym stawał dziś przywódca hitlerowców **dr. Goebbels**, oskarżony o obrazę rządu, popełnioną drukiem. W artykule umieszczonym w piśmie hitlerowskiem „Der Angriff" nazwał Goebbels członków rządu Rzeszy „zdrajcami państwa i narodu", „płatnymi parobkami finansistów światowych" itp. Prokurator domagał się zasądzenia oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. Sąd skazał go na 50 dni aresztu z zamianą na 1000 marek kary.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA MORDERCY ASEKURACYJNYM

Monachjum, 29 kwietnia. Bawarska rada ministrów odrzuciła wniosek o ułaskawienie Tetznera, skazanego przez sąd w Ratyzbonie na karę śmierci za morderstwo asekuracyjne. Tetzner będzie stracony w tym tygodniu.

ZADANIA RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO W HISZPANJI

Madryt, 29 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że jednem z najważniejszych zagadnień rządu jest **kwestja bezrobocia**, która w ostatnich dniach stała się o tyle groźniejsza, że wielu monarchistów po przewrocie odstąpiło od rozpoczętych prac. W Sewilli doszło wczoraj do **demonstracji bezrobotnych**, które odbyły się w zupełnym spokoju. Podczas bankietu wydanego wczoraj przez ministra wojny dla oficerów sztabowych przemawiał minister wojny. W przemówieniu swem minister wojny, omawiając zakres działania armji, m. in. oświadczył: „Jedynem zadaniem armji jest **obrona kraju podczas wojny**, a w czasie pokoju ćwiczenie się w sztuce wojennej. My wszyscy, którzyśmy obecnie doszli do władzy, **jesteśmy dumni z tego, iż przewrót dokonał się w spokoju i bez pomocy wojska."**

KATASTROFA WYCIECZKI NAUKOWEJ

Londyn, 29 kwietnia. Z Konga donoszą, że podczas wylewu rzeki Kongo zginęła cała wyprawa naukowa amerykańskiego lekarza dra Torrance, która udała się w celach naukowych do Afryki Środkowej.

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO

Nowy Jork, 29 kwietnia. Podczas wiercenia nowego szybu naftowego w Gladwater w stanie Teksas wytrysnął nagle strumień ropy i momentalnie stanął w płomieniach. Rozlało się wokół morze płomieni tak szybko, że niewielu tylko zatrudnionych ludzi zdołało się wyratować. Jak do chwili obecnej stwierdzono, **12 osób poniosło śmierć**, a 6 odniosło ciężkie poparzenia. Losy około 10 robotników nie są jeszcze znane, istnieją jednak obawy, **iż padli pastwą ognia.**

BUNT WOJSKOWY W BRAZYLJI

Nowy Jork, 29 kwietnia. Z Rio de Janeiro donoszą, że w trzech pułkach garnizonu w Sao Paolo wybuchł bunt. Bunt został szybko stłumiony, przyczem wielu przywódców aresztowano. Będą oni postawieni pod sąd wojenny. Rząd brazylijski zapewnia, iż spokój został przywrócony.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PPS W PODGÓRZU wespół z delegatami fabrycznymi odbędzie się dziś w czwartek o godz. 6'30 w Domu tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

„ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WALCE O PRAWA KLASY PRACOWNICZEJ". Odczyt na temat powyższy wygłosi w Związku zawodowych pracowników umysłowych (Sławkowska 6) red. Wiesław Wohnout, **we czwartek 30** kwietnia br. o godz. 7'45 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z życia robotniczego

—o—

PRACOWNICY MIEJSCY PRZECIW OBNIŻANIU POBORÓW

W piątek 24 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie **masowe zgromadzenie pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej**, zwołane przez Związek pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej, a poświęcone omówieniu położenia obecnego pracowników miejskichti święta 1 Maja.

Tow. dr. Szumski zobrazował ciężkie położenie klasy robotniczej nękanej kryzysem gospodarczym, olbrzymiem bezrobociem i zamachami na płace robotnicze. Pracownicy miejscy nie są wyjęci z pod tej reguły kapitalistycznej, im też zagraża obniżka poborów, im też **ukróca się lub odbiera nabyte prawa i świadczenia**, ich też dotykają redukcje, czy też w lepszym razie **przenoszenia** na rachunek prywatnego przedsiębiorstwa, podobno dla „oszczędności“. Mówca podniósłszy znaczenie święta 1 Maja w tym roku i omówiwszy hasła 1-majowe apeluje do zebranych o **solidarne święcenie 1 Maja razem z całą klasą robotniczą miasta Krakowa**.

Po przemówieniu przewodniczącego zebrania tow. **Kustowskiego**, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej, solidaryzując się z hasłami 1-majowemi Komisji Centralnej Zw. Zaw. i PPS, **postanawiają wstrzymać się od pracy w dniu 1 Maja i wzywają wszystkich pracowników miejskich do wstrzymania się od pracy i wzięcia masowego udziału w manifestacji 1-majowej**.

Protestując uroczyście przeciwko zamierzeniom obniżania płac pracownikom komunalnym, wzywają wszystkich pracowników miejskich do wstępowania do klasowego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej oraz do solidarnego wysiłku w obronie zagrożonego bytu pracowników i robotników miejskich.

Przed rozejściem się zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

NA FRONCIE PRACY W CIESZYŃSKIEM

W bielskim przemyśle włókienniczym przemysłowcy zaproponowali 12-procentową obniżkę zarobków. Pertraktacje między związkiem przemysłowców a organizacjami robotniczemi są w toku. Porozumienie utrudnione jest z powodu niezdecydowanego i niejednolitego stanowiska pięciu zainteresowanych związków robotniczych różnych odcieni politycznych.

Zatarg, jaki istniał w przemyśle papierniczym w Bielsku, Żywcu i Czechowicach, został zlikwidowany. Obie strony godziły się na arbitraż inspektora pracy, który wydał decyzję, której mocą obniżone zostały płace o 7 i pół procent na przeciąg pół roku z ważnością od 1 maja br. Po upływie tego czasokresu możliwe jest wypowiedzenie umowy na miesiąc naprzód.

W kamieniołomach firmy „Porak“ w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim — wybuchł w ubiegły piątek strajk 180 robotników na tle zamierzonej redukcji płac. We wtorek został strajk zlikwidowany wskutek interwencji obwodowego inspektora pracy w Bielsku. Dalsze pertraktacje w toku.

STRAJK W STANISŁAWOWIE

Ze Stanisławowa donoszą, że wybuchł tam strajk robotników miejskich na tle obniżki płac. Strajkuje 120 robotników, którym obcięto płace o 60 groszy dziennie.

KONGRES GÓRNIKÓW NIEMIECKICH ŻĄDANIE 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY

Obradujący w Bochum kongres Związku Górników niemieckich uchwalił jednogłośnie rezolucję, domagającą się wprowadzenia w górnictwie 40-godzinnego tygodnia pracy. W ograniczeniu godzin pracy na kopalniach Związek upatruje jeden z najważniejszych środków zwalczenia bezrobocia w górnictwie. Rezolucja wzywa rząd Rzeszy, ażeby wyjeżdżającym na obrady genewskie w sprawie ograniczenia czasu pracy przedstawicielom niemieckim polecił popieranie w jaknajszerszym zakresie żądań, dotyczących ograniczenia dnia roboczego na kopalniach węgla kamiennego i brunatnego. Omawiając sytuację w górnictwie niemieckiem, przewodniczący kongresu podkreślił między innemi, że w samem Zagłębiu Ruhry ilość bezrobotnych górników, w ciągu ostatniego roku wzrosła do 80.000.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Ciotka Karola“ (przedst. zakupione przez TUR).
Sobota: „Sarajewo 1914“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR ŻYDOWSKI W BAGATELI

Czwartek: „Święty płomień“.

KINOTEATRY

Apollo: „Z rozkazu księżniczki“.
Bagatela: „Męczennica namiętności“.
Corso: „Syn wodza“.
Dom żołnierza: „Hr. Monte Christo“
Promień: „Papo, ja chcę hrabiego“.
Sztuka: „Tragedja na Mont Blanc“.
Światowid: „Król Paryża“.
Świt: „Wiosna uczuć“.
Uciecha: „Rozkoszna dziewczyna“.
Wanda: „Na zachodzie bez zmian“.
Warszawa: „Symfonja zmysłów“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 30 kwietnia

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.15: Gramofon. — 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyt z Warszawy: „Szczęście w kwiatach i do kwiatów“. — 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.55: Odczyt: „Metoda umuzykalnienia Jacques Dalcroze“ — wygłosi prof. Elżbieta Willmann-Puaczowa. 15.30: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Gramofon. 16.45: Konkurs śpiewaczy rozgłośni krakowskiej. 17.15: Odczyt ze Lwowa: „Jak żyją i pracują niewidomi“. 17.45: Koncert solistów z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: „Gawędy podhalańskie“ p. Władysława Doruli. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Dialog z Warszawy o przekładzie „Odyssei“. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 21.30: Słuchowisko z Warszawy. 22.15: Koncert solisty z Katowic. 23.00: Komunikay. 23.10: Muzyka lekka i taneczna.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. I. III. Inspekcja Pracy zł.	4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Szczerkowski: W kleszczach głodu	.05
Hocki-klocki	.40
Fotografja Daszyńskiego	1.—

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się

dnia 18-go maja 1931 roku i dni następnych o godzinie 9½ rano

Publiczna licytacja

na której stosownie do § 22 statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu: **kosztowności i inne przedmioty**, zastawione w czasie do 30. czerwca 1930 roku a dotąd niewykupione, (od Nr. 23.839/27 do Nr. 13.572/1930 r.) względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. **najpóźniej do dnia 16 maja b. r.**, gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1931 r.

DYREKCJA KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.